

A. B.

Dwa zagraniczne głosy o polskiej powojennej historiografii nauki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/2, 288-290

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Z CZASOPISM

DWA ZAGRANICZNE GŁOSY O POLSKIEJ POWOJENNEJ
HISTORIOGRAFII NAUKI

W ubiegłym roku polskie badania na polu historii nauki i ostatnie ich osiągnięcia znalazły z różnych stron życzliwy, a nawet bardzo pochlebny oddźwięk poza granicami naszego kraju. O jednym takim sukcesie była już mowa w poprzednim zeszycie naszego „Kwartalnika”, a to w obrębie sprawozdania polskiej delegacji na IX Międzynarodowy Kongres Historii Nauki; obecnie możemy zarejestrować dwa inne przykłady na fakt, że zagraniczni nasi koledzy coraz uważniej śledzą postępy owych badań i że je oceniają jako ważne także i dla siebie.

1. Jeden taki przykład czerpiemy z artykułu prof. R. Hooykaasa *The historiography of culture, science and learning in modern Poland* (w: „Free University Quarterly” 1959, VI 221—244); autor wykłada na Wolnej Wszechnicy w Amsterdamie, a interesuje się nie tylko dziejami nauki w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz również historią kultury umysłowej w ogóle, zwłaszcza zaś historią reformacji w wieku XVI i w następnych. Toteż spora partia tego obszernego artykułu, będącego plonem dwutygodniowej podróży prof. Hooykaasa po Polsce¹, pada poza zakres niniejszej notatki; tym niemniej przeszło połowę miejsca poświęcił on na omówienie polskiej współczesnej historiografii nauki. Trzy części tematyczne można tu wyróżnić. Pierwsza z nich (s. 230—236) dotyczy powojennych naszych osiągnięć na polu historii astronomii, geografii, chirurgii, chemii i techniki; druga (s. 236—241) podaje przegląd treści czterech pierwszych roczników „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (z rocznika IV wchodzi w grę tylko dwa pierwsze zeszyty) oraz dwu kolejnych tomów, III-go i IV-go, „Studiów i materiałów z dziejów nauki polskiej”, a kończy się zdaniem: „Obie te serie wydawnicze świadczą o wielkim zapale polskich historyków nauki i szkolnictwa i trzeba je zapisać na dobro Komitetu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk”. Część trzecia (s. 241—243), pod nieco za wąskim nagłówkiem „Nauczanie historii nauki”, jest chyba najciekawsza dla polskiego czytelnika, bo prof. Hooykaas wplótł w nią swe ogólne spostrzeżenia o cechach charakteryzujących naszą współczesną historiografię nauk. Najpierw podkreśla, że choć ta historiografia z natury rzeczy daje pierwszeństwo polskim tematom, to w nich bynajmniej się nie zasklepia, ani też nie pomija ścisłego ich związku z dziejami nauki zagranicznej i nie hołduje szowinizmowi w stosunku do naukowego wkładu innych narodowości (zwłaszcza niemieckiej), jakie niegdyś zamieszkiwały na terytorium polskiego państwa. Następnie stwierdza autor, że w naszym pojęciu „historia nauki” nie ogranicza się do dziejów nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych, lecz obejmuje również dzieje „humaniorów”, co jego zdaniem „na pewno jest zaletą”. Skoro jednak (czytamy dalej) sama historia jest nauką humanistyczną, to stąd płynie wniosek, że profesorowie „humaniorów” w szkołach wyższych nie natrafiają na większe trudności przy godzeniu swych zawodowych obowiązków dydaktycznych ze swą osobistą pracą twórczą na polu historii danej nauki; natomiast

¹ Por. sprawozdanie z tej wizyty w nr 1/1959 „Kwartalnika”.

w gorszym położeniu znajdują się profesorowie przedmiotów przyrodniczych i technicznych, jeśli na ich marginesie uprawiają także badania historyczne. A przecież wydziały matematyczno-przyrodnicze i techniczne szkół wyższych powinny dbać o to, by ich studenci nie wyrastali na jednostronnych specjalistów jakiegś, zwłaszcza wąskiej dyscypliny naukowej, najlepszym zaś na to lekarstwem byłyby obowiązkowe wykłady z dziejów nauki, jak to ma miejsce np. na Wolnych Wszechnicach w Amsterdamie i w Brukseli. Za tymi jednak wzorami nie poszedł dotychczas żaden z polskich uniwersytetów, mimo że np. w lubelskim Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej istnieją po temu warunki, gdyż tamtejszy „Wydział Nauk Przyrodniczych posiada zespół profesorów różnych dyscyplin, którzy żywo interesują się historią swoich przedmiotów”. Toteż autor, streściwszy „doskonały” artykuł doc. Teskego *O elementy humanistyczne w studiach nauk przyrodniczych* (wydrukowany w nr 4/1957 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, a w tłumaczeniu francuskim — w obcojęzycznym zeszycie „Kwartalnika” z r. 1957/8), przyłącza się do wyrażonego tam postulatu, by przynajmniej niektóre z naszych uniwersytetów zapewniły swym studentom przyrodnikom stałe wykłady z historii i filozofii nauk².

2. Drugim zagranicznym uczonym, który w ubiegłym roku wypowiedział się o polskiej współczesnej historiografii nauki, był prof. Edward Winter, członek Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie i kierownik działu w jej Instytucie Historycznym. Pod nagłówkiem *Zur Geschichte der Wissenschaft in Polen* ogłosił on recenzję trzech pierwszych roczników naszego „Kwartalnika” (w: „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1959, VII 1362—1364). Jego spostrzeżenia w znacznym stopniu pokrywają się ze spostrzeżeniami prof. Hooykaasa. Także i on podkreśla, że do „Kwartalnika” pisują nie tylko historycy nauk przyrodniczych i technicznych, lecz również historycy „wszelkiej nauki”, i dodaje, że „to uniwersalne nastawienie polskich historyków nauki zasługuje bezwarunkowo na pochwałę”. Także i on stwierdza dalej, że „Kwartalnik” zamieszcza m.in. artykuły o niepolskich uczonych (Leonardo da Vinci, Agricola, Montesquieu, Franklin, Virchow) oraz „zasadnicze prace” z ogólnej metodologii „badań nad nauką”; jako przykłady takich prac metodologicznych wymienia rozprawy prof. Suchodolskiego i doc. Voise'go, ogłoszone w przekładach w (już wspomnianym) zeszycie obcojęzycznym naszego czasopisma. Wydanie tego specjalnego zeszytu uważa za oznakę, że Komitet Historii Nauki PAN „w dobrze przemyślany sposób” stara się upowszechnić nasze wyniki badawcze poza granicami naszego państwa. Nawzajem czytelnik polski jest poprzez „Kwartalnik” informowany o tym, co się dzieje za granicą na polu historii nauki; temu celowi służą takie działy, jak kronika i recenzje. Ale, zdaniem autora, użyteczność tych działów informacyjnych sięga nawet dalej,

² W powyższym streszczeniu artykułu prof. Hooykaasa musieliśmy z konieczności pominąć szereg szczegółów, na pewno zasługujących na zapisanie. Ażeby jednak przytoczyć choćby jeden dowód na to, że autor — mimo trudności językowych — uważnie przeglądał udostępnione mu wydawnictwa Komitetu Historii Nauki PAN, zanotujemy bodaj w przypisie, że na str. 231/2 podał on parę uzupełnień do Bibliografii Kopernikowskiej H. Baranowskiego, a na str. 237 jedno ciekawe uzupełnienie do rozprawy M. Subotowicza o Walerianie Magnim (ogłoszonej w nr 1/1959 „Kwartalnika”).

gdyż „jest rzeczą zmienną”, że dzięki nim właśnie nasz „Kwartalnik” jest tym periodykiem, który „najlepiej orientuje czytelnika o postępach historiografii nauki, osiągniętych w Niemieckiej Republice Demokratycznej”. — Dodajmy od siebie, że oby tak istotnie było.

W zakończeniu recenzji znajdujemy poza tym garstkę uwag krytycznych, a raczej sugestii dotyczących ulepszenia formalnej strony „Kwartalnika”. Jesteśmy za nie wdzięczni autorowi, bo w nich upatrujemy dalszy objaw jego życzliwości dla naszego młodego i jeszcze też pod niejednym innym względem na pewno niedoskonałego czasopisma. A jeżeli w tymże zakończeniu pisze prof. Winter, że „widoki na dalszy rozwój Komitetu Historii Nauki PAN są jak najlepsze”, bo „pracuje on wzorowo”, to także i te słowa kładziemy bardziej na karb jego kurtuazji, niż na konto tego, co Komitet zdziałał dotychczas.

A. B.

PROBLEM KSZTAŁCENIA W ZAKRESIE TECHNICZNO-INŻYNIERYJNYM

Robert S. Woodbury, profesor historii techniki w Massachusetts Institute of Technology, który odwiedził Polskę w lecie 1959 r.¹ napisał artykuł *Nauka, inżynieria i humanistyka*, opublikowany w numerze 9/1959 „Życia Szkoły Wyższej”.

Autor, podkreślając braki w wykształceniu ogólnym pracowników nauki i inżynierów, wskazuje, że wykształcenie w pełnym tego słowa znaczeniu polega nie tylko na opanowaniu wiadomości z określonej dziedziny wiedzy, lecz również na nabyciu pewnej postawy człowieka wobec wiedzy. Dużą wagę dla wyrobienia takiej postawy przywiązuje autor do umiejętności rozumienia współzależności znanej sobie dziedziny wiedzy z innymi.

Funkcje wykazania współzależności poszczególnych dziedzin wiedzy spełniają w znacznym zakresie studia w zakresie historii nauki i techniki, która powinna być oczywiście nie tylko kroniką osiągnięć naukowych i technicznych, lecz ustalać istotę oraz formę rozwoju wiedzy.

Artykuł kończy zestawienie praktycznych wniosków dla realizacji wykładów z historii nauki i techniki oraz opis doświadczeń w tej dziedzinie Instytutu Technologii w Massachusetts. Autor uważa za szczególnie ważne powiązanie i skoordynowanie wykładów z historii techniki ze zdobywaniem wiedzy w zakresie określonej dziedziny.

Artykuł prof. Woodbury'ego był obszernie omówiony w tygodniku studenckim „Od nowa” (nr 32/1959).

J. J.

¹ Por. w tym numerze, w „Kronice”, artykuł sprawozdawczy prof. Woodbury'ego *Obecny stan historii techniki*.